

REPUBLIKA

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 17 MARCA 1930 R.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 75

PRZESILENIE RZĄDOWE W ZAWIESZENIU.

Zorientacja w kołach opozycyjnych.--Rząd nie interesuje na razie całą sprawą.--Dalsza rezerwa p. Prezydenta.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Sytuacji przesileniowej w dniu dzisiejszym nie nastąpiła absolutnie zmiany. P. premier Bartel wieczorem, w niedzielę, fabrykę domowych i interesował się żywymi ich wyrobu i użytkowania. Po najniższym nawet słowem

PRADZAŁ SWEGO ZAINTERESOWANIA SYTUACJĄ POLITYCZNĄ.

Przez głosowanie sejm i własną prośbę dymisyjną, złożoną Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Również i ze Zamku nie został wydany żaden komunikat, ani nie wiadomo nic nieoficjalnie. Zupełna cisza panuje również w Belwederze, gdzie wedle oświadczenia p. Prezydenta leży obecnie punkt ciężkości sytuacji.

Ta niespodziewana

CISZA BUDZI OCZYWIŚCIE NAJWIĘKSZĄ SENSACJĘ

w kołach opozycyjnych. Nerwowy ton wczorajszej prasy, szczególnie „Robotnika” jest wyraźną zapowiedzią tego, że cisza panująca i brak wszelkiego podniecenia w kołach rządowych jest

największą niespodzianką i równocześnie niespodzianką przykrą.

Jeśli ktoś spodziewał się, że głosowaniem sejmowym wznieci burzę polityczną, srodze się zawiodł.

Na dzień dzisiejszy oczekuje się jeśli nie pewnych konkretnych kosunięć, to w każdym razie rozmów pomiędzy najwyższymi czynnikami decydującymi w państwie. Narazie nie spodziewają się niczego innego, jak powierzenia gabinetowi p. premiera Bartla dalszego pełnienia swych funkcji rządowych, aż do czasu, kiedy p. Prezydent uzna za stosowne zdecydować, czy dymisję przy-

muje, czy też ją odrzuca. Nawet jednak i w pierwszym wypadku może polecić dalsze pełnienie funkcji rządowych „na tymczasem” p. premierowi Bartłowi i jego obecnym kolegom gabinetowym

Wśród zwolenników Koła narodowego w społeczeństwie głosowanie endecji w sejmie przeciw p. min. Prystorowi wywarło bardzo niekorzystne wrażenie, gdyż koła te są zdania, że właśnie P. PRYSTOR JEST MINISTREM KTÓREGO POLITYKA W KASACH CHORYCH RZECZOWO JEST I BYŁA UZASADNIONA.

Wódz w Hiszpanii.
100 rodzin bez dachu nad głową.

Saragossa, 16 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)
Wody na rzece Ebro stale się podnoszą. Sytuacja staje się wysoce niebezpieczna. W niższej położonych dzielnicach około 500 domów zawaliło się, 1500 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Bordeaux, 16 marca

(Polska Agencja Telegraficzna)
Wody na rzece Garonne dobiegają do maksimum. Dzięki podjętym ostrożnościom uległ zalaniu tylko kilka domów. Jak dotychczas, powódź nie wyrządziła poważnych szkód.

Studentzi paryscy
stoczyli walkę
ucieczką się bombami kuchennymi.

Paryż, 16 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)
Wczoraj odbyły się wybory do zarządu stowarzyszenia studentów. Niezadowolonych studentów w liczbie około 300 osób, otoczyła siedzibę stowarzyszenia, wylała drzwi i wtargnęła do środka, gdzie doszło do starcia z grupą studentów, którzy zabiegali o spokój. Oboje grupy zaczęły się w kilku pokojach. Oboje grupy zaczęły się w kilku pokojach. Oboje grupy zaczęły się w kilku pokojach.

Tardieu w Londynie.

Londyn, 16 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)
Wczoraj Tardieu odbył naradę z amerykańskim Morrowem, a także z Briandem i Dumesnilem. Wraz z Briandem i Dumesnilem udał się na spotkanie z Mac Donaltem i lordem admirałką Ale-

Paryż, 16 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)
Wczoraj Tardieu pokładał wielką nadzieję na zgodzenie się delegacji francuskiej na ustępować przed rozamitami manewrami, lecz obstawał przy warunkach, wymienionych w memorandum francuskim.

Katastrofa na lotnisku w Warszawie.
Pilot i dziennikarz zabici.

Warszawa, 16 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wstrząsająca katastrofa wydarzyła się dziś na lotnisku cywilnym podczas lotu pasażerskiego, urządnego przez warszawski aeroklub akademicki. O godz. 10 z lotniska wystartowała awionetka JDNr. 2 konstrukcji Drzewieckiego, pilotowana przez pilota Trzetrzeńskiego, jako pasażer jechał F. Makowski,

współpracownik „Prasy Polskiej”. Pilot wystartował normalnie pod wiatr. Na wysokości 80 mtr. silnik wykazał spadek obrotów aparat wpadł w korkociąg, z powodu zbyt małej wysokości pilot nie zdążył wyprowadzić aparatu i samolot spadł, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Pasażer Makowski został zabity na miejscu, pilot zmarł w 20 minut po wypadku.

Nagły zgon Primo de Rivery
B. dyktator zmarł w Paryżu.

PARYŻ, 16 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

General Primo de Rivera zmarł nagle

PARYŻ, 16 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

B. dyktator Hiszpanii Primo de Rivera od tygodnia nie opuszczał łóżka przyjmując jedynie niewiele osób z najbliż-

szego otoczenia. Stan jego był ciężki ze względu na silny rozwój choroby cukrowej. Chory miał wyjechać do Frankfurtu na dalszą kurację. Wczoraj wieczorem Primo de Rivera robił wrażenie zdrowszego. Śmierć nastąpiła nagle o godz. 11 rano.

Wiece protestacyjne w całej Polsce
przeciw prześladowaniu religii w Sowietach.

Poznań, 16 marca.

We wszystkich kościołach poznańskich odbyły się nabożeństwa ekspiryjne na intencję ofiar prześladowań religijnych w Rosji Sowieckiej. Nabożeństwo w Katedrze celebrował ks. Prymas Hlond.

W południe w domu rzemieślniczym odbyła się akademja protestacyjna przeciwko prześladowaniu religijnym w Rosji. Podobna akademja odbyła się wieczorem w auli uniwersyteckiej.

Katowice, 16 marca.

Dziś w Domu Związkowym przy kościele katedralnym w Katowicach odbył się wiec protestacyjny przeciwko prze-

— Z Buenos Aires donoszą, iż pracownicy kolejowi, którym odmówiono podwyżki wynagrodzeń, rozpoczęli „pracować ściśle według obowiązujących regulaminów”. Doprowadziło to do znacznych opóźnień pociągów, co wywołało wśród wielu pasażerów niezwykle silne wzburzenie, pod wpływem którego w wielu miejscowościach zniszczono dworce i wagony kolejowe. Wyrządzone szkody wynoszą ogółem około 80 tysięcy funtów szterlingów.

Uroczystości ku czci
Marsz. Piłsudskiego
w Warszawie i Krakowie.

Warszawa, 16 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym odbył się w Warszawie szereg uroczystości ku uczczeniu imienia Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 11.30 odbyła się akademja, urządzona przez LOPP.

O godz. 4 popoł. w sali rady miejskiej odbyła się akademja robotnicza zorganizowana przez konfederację związków zawodowych i zjedn. polskiej młodzieży pracującej „Orle”. Na akademji obecna była pani Marszałkowa Piłsudska min. Boerner, min. Prystor, pułk. Sławek i in. Po akademji prezydent udał się do Belwederu, gdzie złożył adres hołdowniczy z tysiącami podpisów.

Kraków, 16 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wstępem do obchodu imienia Marszałka Piłsudskiego była akademja urządzona dziś w kasynie oficerskim.

Lwów, 16 marca.

Z inicjatywy komitetu obywatelskiego odbył się we Lwowie i okolicy szereg uroczystości wstępnych ku uczczeniu imienia Marszałka Piłsudskiego.

Rokowania sowiecko-niemieckie.

Berlin, 16 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Zbliżona do kół sowieckich agencja „Ost Express” podaje, że w niedalekiej przyszłości rozpocząć się mają w Berlinie lub w Moskwie rokowania niemiecko-sowieckie w sprawie całokształtu niemiecko-rosyjskich zagadnień gospodarczych i politycznych.

Nacjonalisci przeciw Hindenburgowi
za podpisanie umów haskich.

Berlin, 16 marca.

Prasa nacjonalistyczna w dalszym ciągu z coraz większą zaciekleścią atakuje prezydenta Hindenburga. Wczorajsza „Deutsche Zeitung” w triumfalnym tonie podaje, że ogłoszona w czwartkowym numerze tego dziennika szumna odczeka pod tytułem: „Pożegnanie z Hindenburgiem” została rozchwyta i że okazała się potrzebą wydania tej odezwy w osobnych ulotkach. Dziennik zarzuca prezydentowi, że kontynuuje politykę swego poprzednika socjalistycz-

nego pierwszego prezydenta Rzeszy Eberta. „Prezydent Hindenburg — pisze dziennik — ciąży niby koszar nad życiem niemieckim. Respekt przed tym starcem byłby zbrodnią.” Dziennik wzywa młodzież do walki z prezydentem Hindenburgiem.

Berlin, 16 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś w całych Niemczech organizacje nacjonalistyczne zwołały szereg zgromadzeń protestacyjnych przeciwko ustawom haskim.

Bezcenne skarby króla Hedżasu

poszukiwane są przez jego synów i obecnego sultana

Były król Hussein zazdrośnie strzeże swej tajemnicy

Cały Wschód, wszystkie kraje maho-
metańskie, poruszone są obecnie niezwy-
kłym sporem, który niema sobie równo-
go w historii świata, albowiem chodzi w
tym wypadku o zawrotną sumę

10 milionów funtów szterlingów,
co daje skromnie licząc pół miljarda złota
tych.

Spór toczy się pomiędzy synami a oj-
cem, byłym królem Hedżasu, Husseinem,
który w ciągu długiego swego żywota
zdołał zebrać kolosalny majątek, a obec-
nie, niewiadomo z jakiego powodu, nie
chce przed nikim wyjawiać miejsca prze-
chowania swego skarbu.

Okoliczności sprawy są faktycznie
niezwykłe i dlatego właśnie wywołały
tak

wielkie zainteresowanie
na całym świecie.

Od czasów swego dzieciństwa były
król Hedżasu Hussein, który obecnie
ukończył 80 lat, odznaczał się
niezwykłą oszczędnością.

Przechowywał wszystkie podarunki, ja-
kie otrzymywał od swych wiernych pod-
danych, a w charakterze wielkiego sze-
ryfa świętych miast Mekki i Medyny,
rozporządzał

bez żadnej kontroli,
wszystkimi drogocennymi prezentami
składanymi przez wiernych mahome-
tan.

Do jego kasy wpływały też kolosalne
sumy, konfiskowane u band beduińskich
rozbójników, grasujących na drogach
Hedżasu. Do jego kasy wpływały procen-
ty z danin, procenty z wszystkich opłat
pobieranych przez państwo. Hedżas ni-
gdy nie miał króla, bardziej

chciwego
aniżeli Hussein, nigdy też nie miał króla
bardziej oszczędnego.

I ostatecznie król Hussein okazał się
posiadaczem

olbrzymiego majątku
który wzrastał z dnia na dzień. Codzien-
nie przywożono do jego pałacu nowe
skrzynie ze złotem, które skąpy król ka-
zał chować w piwnicach pałacowych.

Brzmi to nieco jak bajka, a jednak w
stosunkowo krótkim czasie Hussein był
posiadaczem prywatnego majątku, jakim
nie mogli się poszczycić nietylko władcy
wschodu, ale nawet władcy europejscy.

Gdy piwnice pałacowe były już pe-
łne, sultan Hussein postanowił
przenieść swój skarb w bezpieczne miej-
sce.

Przy pomocy oddanych sobie sług zdołał
ukryć część wielkiego skarbu, w obawie
przed sultanem Abdul-Hamidem, który
przed jednokrotnie groził mu zemstą i odeb-
raniem tronu.

Po wojnie Hussein z sultanem został
królem i jako zwycięzca pozostał w Mec-
ce i Medynie. Jego armia głodowała, u-
rzednicy nie otrzymywali pensji, szkoły
i szpitale były zamknięte, kraj konał pod
ciężarem podatków, tak wielkich, jakich
nie znał świat, a wszystkie dochody pań-
stwowe płynęły do kieszeni króla.

Lecz wkrótce rozpoczęły się prze-
ciwko niemu rewolty. Z jednej skorzy-
stał wódz wahabitów Ibn Saud.

Rewolucja pałacowa udała się. Huse-
sein zmuszony był

ratować się ucieczką
na angielskim okręcie wojennym na wy-
spę Cypr. Część olbrzymiego majątku
zdołał zabrać z sobą. Lecz wkrótce, rzu-
cając się w wir interesów handlowych
stracił wszystko, co zdołał uratować
przed uzurpatorem swego tronu.

Pozostał tylko skarb, który w swoim
czasie polecił on zakopać w niedostęp-
nym miejscu. Nikt prócz niego i zaufane
go sługi nie wiedział gdzie miejsce to
się znajduje. W ubiegłym roku sługa u-
marł. I wówczas wszyscy poczęli łamać
sobie głowy, gdzie może znajdować się
skarby byłego króla Hedżasu, miał, wed-
ług zeznań samego Husseina, miał wyno-
sić przeszło 10 milionów złotych funtów
szterlingów.

— Gdzie znajduje się skarb? — nad-
tem pytaniem łamali sobie głowy wszy-
scy, w Syrii i w Palestynie, w Egipcie i
Iraku, a przede wszystkim w Turcji i o-
czywiście w Hedżasie.

A obecnie tajemnica ta poruszyła u-

mysli całego Wschodu. Zaczęło się od
tego, że nowy król Hedżasu Ibn-Saud
wydał

rozkaz,

by rozpoczęto poszukiwania skarbu w
okolicach Mekki i Medyny, a nawet por-
towego miasta Jedda. Zmobilizowano
setki robotników, którzy w ciągu kil-
ku miesięcy

szukali skarbu

byłego króla, ale nadaremnie. Wówczas
król Ibn-Saud wysłał posła do Husseina
na wyspę Cypr.

— Nie możesz wydostać swego skar-
bu bez mojej pomocy — zakomunikował
poseł w imieniu króla — albowiem wia-
domo że skarb znajduje się na ziemi Hed-
żasu. A więc podzielmy się. Połowę dla
ciebie i połowę dla mnie.

Ale Hussein odrzucił propozycję. Wó-
czas na arenie pojawili się synowie byłe-
go króla, emir Transjordanji Abdallah i
król Iraku Fe'sal. Stanowczo zażądali od
ojca wskazania im miejsca ukrycia skar-
bu.

— Ty jesteś już stary i twoje życie
jest w ręku Allacha. Domagamy się, byś

nas zawczasu uprzedził, gdzie jest skarb.
Ale Hussein stanowczo odmówił, oś-
wiadczył, że będzie jeszcze żył bardzo
długo.

Wówczas król Iraku wpadł na inny
pomysł.

Zaprosił ojca

do siebie do Bagdadu i tam oddał do ie-
go dyspozycji wspaniały pałac, pragnąc
tą drogą pozyskać jego łaski. Wszystko
napróżno.

I oto obecnie cały świat mahometan-
ski został poruszony wiadomością, że
ukoronowani synowie byłego króla wy-
stępują przeciwko ojcu

na drogę sądową.

Odwolują się do naczelnego szeryfa
Mekki, który uważany jest za
najwyższego sędziego duchownego

u mahometan, domagają się wskazania
im miejsca, gdzie schowane są 10 milio-
nów złotych funtów szterlingów. Czy
wygrają proces? A jeśli wygrają, czy u-
party Hussein wskaże miejsce, czy też
zabierze z sobą do grobu tajemnicę pół
miliarda złotych w złocie. K. S.

Tekst traktatu z Niemcami.

Protokół końcowy ustalony.

Warszawski korespondent „Republiki” (B)
telefonuje:

Podpisanie polsko - niemieckiego trak-
tatu handlowego, zapowiadane na dzień
wczorajsz, musiało ulec zwłoce z po-
wodu przesilenia rządowego, gdyż rząd
w stanie dymisji nie może składać pod-
pisów pod aktami międzynarodowymi.

Protokół końcowy tego traktatu, o-
pracowany z tak wielkimi trudnościami
po 5-letnich rokowaniach, jest już cał-
kowicie gotów do podpisu.

Z nieznanym dotychczas szczegó-
łów tego traktatu, na uwagę zasługuje
przedewszystkiem obszerny wykaz
tych wszystkich zarządzeń bojowych,
które tracą moc z chwilą wejścia w ży-
cie traktatu.

Klauzula największego uprzywilejo-
wania dotyczy również udzielenia ulg
celnych na maszyny pochodzenia nie-
mieckiego. Rząd polski zachowuje jed-
nak całkowitą swobodę co do utrzyma-
nia, względnie całkowitego zniesienia

tych ulg, określenia ich wysokości i t. p.
Wykluczona natomiast jest odmowa u-
dzielenia ulgi ze względu na to, że maszyny
na pochodzą z Niemiec.

Związki polskie i niemieckie opraco-
wały specjalną listę maszyn, które nale-
ży narazie uważać za niewyrabiane w
kraju. Lista ta została złożona już obu
rządom. Rząd polski zastrzegł sobie je-
dnak prawo zmiany tej listy po 18 mie-
siącach, drogą jednostronnego oświad-
czenia rządu polskiego.

Poza kontyngentami przywozowymi
na węgiel polski do Niemiec, uzyskała
również Polska kontyngent na wywóz
do Niemiec 10.000 centnarów podwój-
nych min i gąbki ołowianej rocznie.
Ponadto uzyskała Polska kontyngent
wywozowy na żelazto (żelazo) z Nie-
miec do polskiego obszaru celnego w
wysokości 165 tys. ton rocznie oraz kon-
tyngent na wywóz z Niemiec do Polski
smoly pogazowanej w wysokości 10.000
ton rocznie.

List Krzysztofa Kolumba.

Niezmyślnie odkrycie historyczne.

Madryt, 16 marca.

Jak donosi dziennik „Publicidad”,
wychodzący w Barcelonie, znaleziono
nowy list Krzysztofa Kolumba, w któ-
rym pisze on, iż odkrył Amerykę, gdy
liczył lat 28.

Data urodzin Kolumba dotychczas nie
została ustalona. Jak historycy przypu-
szczają, w chwili odkrycia Ameryki li-
czył lat 50.

Z listu, który znaleziono w zamku
Simancas, wynika, że pierwsza podróż
do Ameryki odbywała się bez wszelkie-
go udziału Korony.

Poza tem w tymże zamku znalazło-
no inny dokument wskazujący, iż Ko-
lumb nie był genuefczykiem, jak przy-
puszczano dotąd, a hiszpanem.

TEATR POPULARNY.

„Zemsta za mur graniczny”

Dziś, poniedziałek o godz. 8 (ósmej)
dla zrzeszeń robotniczych i dni następnych
przygotowane z wielkim nakładem a-
kcy świetne arcydzieło oia komedjopi-
sania polskiego Al. hr. Fredry „ZEM-
STA ZA MUR GRANICZNY”. Szerokie
pole do popisu w komedji tej znajdują:
Bronowska, Waczyńska, Górski, Ho-
rowicz, Puchalski, Skorasiński, Woźnik
i reżyser sztuki L. Zbucki.

„Zemsta za mur graniczny” dla szkół
dana będzie we wtorek, czwartek i pią-
tek o godz. 4 popoł. po cenach najniż-
szych.

Wojskoweprzysposo- bienie kolejarzy.

Uroczystość wręczenia szkandar w Warszawie

Warszawa, 16 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Okręg warszawski kolejowego przy-
sposobienia wojskowego święcił dziś u-
roczystość poświęcenia I szkandar, któ-
rą połączył ze złożeniem nańde Marszał-
kowi Piłsudskiemu z okazji Jego Ime-
nn.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 9
rano nabożeństwem w kościele.

Następnie oddziały wyruszyły do
Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie zło-
żono wieńce. Po złożeniu wieńców odby-
ła się defilada, którą w imieniu Pierwsze-
go Marszałka Polski przyjął gen. Dre-
szer.

Z Placu Marszałka Piłsudskiego od-
działy przysposobienia wojskowego kole-
jarzy i kolejarze udali się do Belwede-
ru.

Burmistrz Tel-Awivu

przybył do Poznania.

Poznań, 15 marca.

Przybył tu burmistrz Tel Avivu z
Palestyny dr. Bloch, który pochodzi z
Polski i biegle włada językiem polskim.

W wywiadzie prasowym oświadczył
on, że państwo żydowskie w Palestynie
nie rozwija się pomyślnie, i że emigra-
cja żydowska znajduje tam szerokie po-
le pracy i pomyślne warunki bytu.



jest również, jak sam Odol, sporządzona na
sadaach ściśle naukowych. Niema lepszej
niż pasta do zębów Odol. Pasta do zębów
działa dezynfekująco, zapobiega tworzeniu
kamienia, posiada przyjemny smak, nadaj-
stom świeżość i przyczynia się do czystości
dechu. Trzydziestoletnie studia oraz trzo-
stoletnie doświadczenia dają rękojmię wy-
 jakości pasty do zębów Odol.

RADJOPROGRAM

11.58—12.05 Sygnał czasu.
marjacki. 12.10—13.10 Muzyka z
gramofonowych. 13.10 Komunikat
orologiczny. 14.40 Komunikat gospo-
czy. 15.00 Odczyt z cyklu wykła-
dla maturzystów „Witold” (dział
storia) — wygl. dr. Paszkiewicz.
„Polska i Litwa w rozwoju dzieł
— (dział „Historia”) — wygl. prof.
Mościcki. 16.45 „Przegląd komunika-
ny”. 16.15 Program dla dzieci. 16.
17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15 Lekcja języka francuskiego.
Muzyka lekka. 18.45 Rozmaitości.
„Skrzynka pocztowa rolnicza”.
Pogawędki techniczne. 19.40—19.50
munikaty PAT. 19.58—20.00 Sy-
czasu. 20.05 Feljton muzyczny.
Operetka R. Stolz „Taniec szczy-
22.00 Feljton p. t. „O człowieku
zrobił pieniądze nie tam gdzie chcą
wygl. red. St. Poraj-Koźmiński.
Komunikaty: meteorologiczne, noli-
sportowy. 22.25 „Ostatnia fala”.
Komunikaty PAT. 23.00—24.00 M.
salonowa.

Turniej szachowy

o mistrzostwo Łodzi.

W dziesiątej rundzie turnieju
wego Regedziński popełnił w prze-
jącej pozycji dwa błędy w partii z
dem wskutek czego niespodziewanie
przegrał. Poza tem Rozenbaum wy-
Sześciakowski oraz Frydman u-
Partie Szefer — Frenkel, Winawer
Kolski oraz Weyland — Apel prze-
no, pierwsze dwie w pozycji remis-
trzecia ze znaczną przewagą dla W-
da.

Stan turnieju po dziesiątej
Kolski 8 punktów (z dziewięciu gra-
party). Frydman 6 (z 8), Apel
(z 8), Zajde 5 (z 10), Regedziński 4
(z 7), Szefer 4 i pół (z 8), Rozenbaum
Sziro 4, Frenkel 3, Winawer, Wey-
i Sześciakowski po 2, Szer pół

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek o godz. 7.30
czorem przedstawienie dla Zwiaz-
robotniczych „RZEZ” Gordina. Cało-
pularne.

TEATR KAMFRATNY.

Ostatnie powtórzenie „Dnia pań-
kowego” po cenach na niższych.

Dziś, poniedziałek, ostatnie powtór-
nie głośnej mocno dramatycznej
Jerzego Kaisera „Dzień Październi-
wy” poczem sztuka ta schodzi z
Ceny na niższe (od 50 gr. do zł. 5).

Jutro, wtorek, środa i czwartek
resująca, fantastyczna komedia
go pisarza angielskiego Chestera
„Magja”.

Odprowa posłów greckich dla szkół
Jutro, wtorek i czwartek o godz.
arcydzieło Jana Kochanowskiego
prawa posłów greckich” z ciekawymi
inscenizowanymi sobótkami i fra-
mi Trenów dla młodzieży szkol-
dnich.

Dr. med.

J. POLAK

Choreby wewnętrzne i Allergiczne

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22

Tel. 164-21. — Przyjmuje od

GRAND KINO | HIGIENA SEKSUALNA

Dziś i dni następnych!
Pierwszy raz z Łodzi!
Tylko dla dorosłych!

Rewelacyjny film, poruszający niesłychanie doniosłe zagadnienia, o których każdy wiedzieć powinien.

Z rozporządzenia władz filmu dla pań i panów razem wyświetlać nie wolno.

Dziś i codziennie od godz. 4 po poł. do godz. 8-ej TYLKO DLA PAŃ, następne seanse wyłącznie dla panów.



Ostatnie 2 dni!!! (dziś i jutro)
Wszystkie miejsca po 1 zł. i 2 zł. Na pierwszy seans po 50

CAGLIOSTRO

Złodziej Łódzki

ujęty w Somaszowie
w śmietniku.

Od dłuższego czasu na terenie m. Tomaszowa Maz. grasował nieuchwytny złodziej który w cichy sposób okradał kasy sklepowe.

W dniu wczorajszym opryszek dostał się do sklepu niejakiego Bończyka w Tomaszowie, przy ul. Tekli 11, gdzie za mierzal dokonał kradzieży gotówki z kasy, w której znajdowało się około 1000 złotych.

Manewr złodzieja został spostrzeżony. Korzystając z chwilowego zamieszania opryszek zbiegł i ukrył się w sąsiedniej posesji w śmietniku, gdzie go też odnalazła policja.

Zatrzymanym okazał się zawodowy złodziej Wacław Dudziński, pochodzący z Łodzi, który już kilkakrotnie był karany za kradzieże. Dudzińskiego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. w.

Przekazy do Danii i Estonii.

Urząd pocztowy Łódzki wraz z filjami rozpoczął przyjmowanie do Estonii i Danii przekazów pocztowych a także ekspresowych za zwrotem poświadczenia wypłaty.

Narazie nie są dopuszczane przekazy telegraficzne do tych krajów. Dozwolone są przekazy do Polski aż do wysokości 1000 złotych, zaś do Danii do 400 koron duńskich i do Estonii do 400 koron estońskich. b

DOSYĆ JUŻ TROSK — I ZMARTWIEŃ! —

Już wkrótce!!!

**Cała Łódź rozbawiona
i rozweseloną zostanie**
naszą

BOMBA ŚMIECHU!

— p. t. —

**Cohn i Kelly
Bankrutują**

W rol. gł.
2 sławy Ameryki.

**George Sidney
i Jean Hersholt.**

Dochody państwa za 11 miesięcy wynoszą blisko 3 miljardy złotych.

Warszawa, 16 marca.

Według tymczasowych zestawień dochodów państwa w lutym br. wynosiły ogółem 237.238.000 podczas gdy w styczniu br. wynosiły 250.015.000, a w lutym 1929 r. 249.349.000.

Na luty br. preliminowało ministerstwo skarbu dochód na sumę 229.086.000 w porównaniu więc do tego preliminarza ogółem wpłynęło o 8 milj. 152.000 więcej.

Wydatki państwa w lutym br. wynosiły 220.230.000, podczas gdy w styczniu wynosiły 242.009.000, w lutym 1929 r. 203.466.000.

Nadwyżka rzeczywistych dochodów osiągniętych w lutym w br. nad rzeczywistymi wydatkami dokonanymi w tymże miesiącu wynosi 15 milj. 8.000 zł.

Ogółem w ciągu 11 miesięcy br. budżetowego od 1 kwietnia 1929 do 28 lutego 1930 dochody państwa wynosiły 2.749.040.000 zł.

Według tymczasowych zestawień obrotów kasowych w lutym br. z danin publicznych i monopolów wpłynęło do skarbu państwa ogółem 188.772.000 wobec 229.361.000 wpływów osiągniętych w styczniu br.

Ogółem za 11 miesięcy roku budżetowego 1929-30 wpłynęło z tych źródeł 2.403.959.000 wobec preliminowanych wpływów budżetowych na cały rok budżetowy 1929-30 2.506.170.000, czyli w ciągu 11 miesięcy br. budżetowego wpłynęło z tych źródeł 95,92 proc. ogółu wpływów preliminowanych w budżecie z tych źródeł na cały rok budżetowy.

Nowa oferta elektryfikacyjna syndykatu polsko-francuskiego wpłynęła do ministerstwa robót publicznych

Warszawa, 16 marca.

(Tel. od wł. korespondenta).

Min. robót publicznych przyjął delegację nowoutworzonego syndykatu dla elektryfikacji zachodniej i południowej części kraju, która złożyła p. ministrowi deklarację w imieniu syndykatu, do którego przyłączył się m. in. szereg firm francuskich oraz dom bankowy Blair Corporation, który, jak wiadomo, przyjął wybitny udział w pożyczce stabilizacyjnej.

Syndykat ten zawarł porozumienie zarówno z kopalniami Zagłębia Dąbrowskiego jak i Krakowskiego, posiadającymi nadmiar energii elektrycznej oraz z elektrowniami Zagłębia naftowego. Pełnomocnikiem tego koncernu w Polsce jest p. Michel, generalny dyrektor kopalni skarbowych, w których rząd polski partycypuje w przeszło 50 proc.

Konsorcjum to przedstawiło opracowany już w szczegółach projekt elektryfikacji Małopolski, oparty na wyzyskaniu sił wodnych oraz na źródłach energii istniejących w Zagłębiu naftowym.

Co się tyczy zachodniej części kraju, to projekt przewiduje włączenie do niego systemu elektrowni, będących własnością kopalni węglowych.

Ofiary na rzecz najbiedniejszych
należy wpłacać w Banku
Spółek Zarobkowych.

Sekcja finansowa komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym prosi nas o zwrócenie uwagi, na to, iż wszelkie wpłaty z tytułu list ofiarodawców należy skutecznie nie w izbie skarbowej lecz w Banku Spółek Zarobkowych (Sienkiewicza 23) na rachunek bieżący komitetu.

Czarująca

Uroczą

Kuszącą

Poneśną

Zachwycającą

Rozkoszną

BETTY AMANN

bohaterka „Asfaltu” i porywająca swą brutalną męskością

wielki akt dramatyczny HENRYK GEORGE w obrazie

„Skazaniec ze Stambulu”

Następny
pro ram **Grand-Kina.**

Marszałek Józef Piłsudski

w kraju i zagranicą.

Pabjanice

(Telefonem od naszego korespondenta)

OBCHÓD 19 MARCA.

Komitet Obchodu Imienia Marszałka Piłsudskiego w Pabjanicach, pozostający pod przewodnictwem p. Stanisława Wallasa i prof. K. Staszewskiego, następujący program obchodu:

W dniu 18 bm. capstrzyk - rękawienie przysposobienia wojskowego. 19 marca o godz. 10 nabożeństwo w kościele parafialnym, defilada, która przyniesie stawić władz oraz komitet obchodu. 11 akademja dla uczniów szkół powszechnych, średnich i zawodowych. 8 wiecz. akademja w teatrze miejskim.

SPRAWY EMIGRACYJNE.

Państwowy urząd pośrelnictwa cywilnego w Pabjanicach otrzymał dodatkową kompetencję urzędu emigracyjnego. Wobec tego wszyscy, zamierzający w sprawach emigracyjnych, winni pośrelnie po informację zwracać się do P. U. P. P.-u, unikając pośrednictwa pośredniego, ostatnio ujawniającego działalność.

ZE SPORTU.

W końcu bieżącego miesiąca poczną się rozgrywki o mistrzostwo Pabjanic i pułk Miejskiego Klubu W. F. i P. W.

Jak wiadomo w roku bieżącym strzostwo i pułk przechodni zdobyła drużyna Tow. Sportowego Kruszczyńskiego.

Półkół-Trybunał

(Tel. od własn. korespondenta).

Donosiliśmy już, że magistrat miejski postanowił zaprowadzić komunikację autobusową. Obecnie magistrat prowadzi pertraktacje z firmą, która chciałaby przeprowadzić komunikację na warunkach podanych przez miasto. Magistrat otrzymał wiele ofert, z których napowaznie jest oferta towarzystwa „Ursus”.

Miejski komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego urządza corocznie w dniu 19 marca okazyj imienia Marszałka Piłsudskiego bieg na przełaj p. n. „19 marca”, dniu tym w roku bieżącym odbędzie również podobny bieg.



Dziś i dni następnych
Najsubtelniejsza i najpiękniejsza gwiazda Ameryki
CORINNE GRIFFITH
w najlepszej swej kreacji, w wielkim dramacie sponiewieranej kobiecości

**SERCE
ULICZNY**

Najpiękniejsza symfonia uczucia
dziewczyny z bruku

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Czerwskiego. — Pocz. seansów o 6, 4-ej po poł. w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł. ostatniego o godz. 10-ej wiecz. Ceny miejsc na 1 seans od 1 zł w sob. i nie z. od godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł

CO WOLNO I CZEGO NIE WOLNO.

Ośmieszanie prezydenta republiki i nazywanie Brianda
sutenerem uchodzi we Francji bezkarnie.

Konfiskuje się natomiast bezwartościowe obrazy i sztuki teatralne

Na scenie jednego z teatrzyków pa-
rakich ukazuje się co wieczór w otocze-
niu górników przedstawiony jako złośliwy francu-
sowiek z miłym, dobrodusznym uśmie-
chem na twarzy. Przez ramię ma prze-
wieszoną trójkolorową szarfę, nosi frak,
niekwestionnie wyprasowane spodnie, w
ręku trzyma cylinder, gdy się jednak od-
wraca, publiczność dostrzega, że na
podnóżkach, w tym miejscu, gdzie plecy
w zaszczytną nazwę traci, mieści się
niekiećkie wycięcie w kształcie serca, i
prezydent, odwracając się, pokazuje
publiczności swe „serduszek”.

W jednym z teatrzyków na przedmie-
niu wystawia inną sztukę treści na-
pułki hotel. Okazuje się jednak, że ten
hotel jest właściwie domem publicznym.
Charlot, tak się nazywa spadkobierca,
świadomości, gdzie się znajduje,
nie porzuca ten przybytek, lecz przed-
stawia mu niezbyt młodą dziewczynę,
bardzo wysoką i silną. Nagle Charlot do-
strzega w niej podobieństwo do Painle-
vego, b. ministra wojny. I oto rozpoczyna-
ją się dziki gonitwa po wszystkich po-
kójkach. Charlot ucieka przed dziewczyną,
odwraca się co chwilę, patrzy na nią
z zionionym wzrokiem i woła:

— Wszak to jest Painleve! Mój Bo-
nie mogę się przecież położyć z Pain-
lewe do łóżka!...

W „Action française”, piśmie wyda-
wanym przez Daudeta, i posiadającym
ok wielkiego wyrobienia kulturalnego
bardzo niewybredny ton polemiczny, co
się wymienia się nazwiska Brianda,
Lannes’a, Henessy’ego, Lannes’a, i
Barthou. Nazwiska prezydenta mini-
strów, prefektów, najwyższych osobi-
stych nigdy nie są wymieniane bez obra-
żliwych, soczystych epitetów, jak np.
„świnia Barthou”, „złodziej Henessy”,
„morderca Lannes”, „sutener Briand”.

Kancelarz i b. minister sprawiedliwo-
ści określony jest jako „złoty pies, ka-
nalarz i złodziej manuskryptów”, przy-
tem Daudet przedstawia dowody,
wierzące rzekomo zwyrodnienie
moralne Barthou. Lannes, szwagier
gubernatora Korsyki, którego Daudet u-
waża za moralnego sprawcę zabójstwa
swojego syna, otrzymał przydomek „mor-
dziej”. Briand zaś sutenera, albowiem
jego posadał swego czasu w
Nasaire maleńką restauracyjkę.

Wyżej przytoczone przykłady czynią
wrażenie, jakoby cenzura we Francji po-
stała była do Temidy z zawiązanymi
oczy. Tak jednak nie jest. Francja po-
stała najostryjniejszą cenzurę na
świecie, która patrzy przez palce na ta-
kie wykroczenia o jakich wyżej była
mowa, natomiast najostrzejsze środki
względem zjawisk i osób Bogu
nie miłych.

Do tego drugiego rodzaju wypadków
należy fakt, jaki wydarzył się
dawno w jednym z salonów artysty-
cznych Paryża. Mianowicie policja skon-
fiskowała pewien obraz, którego tenden-
cja nie przypadła do gustu władzom bez-
partyjnym. Obraz ten, nie posiadający
wartości artystycznej, zawierał
niekwestionnie pacyfistyczne. Płótno to przed-
stawiało wampira z workami zapcha-
nymi złotem, matkę w żalobie i rannego
żołnierza z zakrwawioną twarzą. Ty-
tuł obrazu brzmiał: „Zbrodnia wojna”.
Wyżej sąd artystyczny nakazał zdjęcie
obrazu ze ściany, wówczas należa-
ło mu najwyżej przyklasnąć, ale że po-
wieszała się do tej sprawy, to mu
nie wydać się każdemu bardzo dziwne.
Zlekka się tendencji antymilita-
ryzmu i nakazała obraz zdjąć, twier-
dząc, że działa ona deprymująco na ner-
wy. Dzięki jednak staraniom pe-
wnej osób, obraz powrócił na swe da-
wne miejsce, lecz po kilku dniach zala-
został tuszem i został w ten sposób
znieczyszczony.

Niemniej niezrozumiały jest wypa-
dek, jaki zdarzył się w jednym z teatrzy-
ków paryskich, noszącym nazwę „Me-
nus Plaisirs”. Aby lepiej zrozumieć ten

wypadek, należałoby przedtem w kilku
słowach wspomnieć o aferze Armazowa.
Krawiec Almazow, rosyjski emigrant,
obecnie zaaklimatyzowany francuz cie-
szył się jak najlepszą opinią, pewnego je-
dnak dnia został aresztowany pod zarzu-
tem zamordowania swego współnika i
przez kilka miesięcy siedział w więzie-
niu. Jednakże już w śledztwie pierwszy
kolem wyszło na jaw, że Almazow jest
zupełnie niewinny, i nie było żadnych
powodów przetrzymywania go dłużej
za kratkami. Almazow po wyjściu z wię-
zienia skierował skargę sądową, prze-
ciwko sędziemu śledczemu Matfasowi
i dwum komisarzom, którzy pod groźbą
pięści i odpowiednich narzędzi starali
się na nim wymusić kompromitujące ze-
znanie. Faktem jest, że lekarz sądowy,
który zbadał Almazowa po przesłucha-
niu, skonstatował na jego ciele ślady po-
bicia.

Otóż w rewii, granej w „Menus Plai-
sirs” opowiada pewien gość, że szukając
sensacji i nie mogąc jej nigdzie znaleźć,

natknął się na policjanta, który zwrócił
się doń z groźną miną:

— Co pan robił dnia 30 listopada 1893
roku o godz. 8. min. 15?

Jegomość odpowiada na to:

— A co pan wtedy robił?

Za to zostaje aresztowany i odpro-
wiony do komisariatu, w którym pano-
wie Matfas, Benoist & Comp. starają
się wymusić na nim przyznanie się do
jakiegoś morderstwa. Co się dzieje w ko-
misariacie, jegomość opowiada w for-
mie piosenki, śpiewanej na melodie „Ca-
lule twoja dłoń, madame”. Rewja ta szła
przez 98 wieczorów bez najmniejszej
przeszkody. 99-ego wieczoru zjawia się
policja i nakazała przerwać przedsta-
wienie.

Oto jak wygląda cenzura francuska.
Prezydenta państwa, ministrów, najwy-
szych dostojników można obrzucać bło-
tem, jadowitą śliną najordynarniejszych
wyzwisk, ale — wara od „bezpieczeń-
stwa publicznego!”...

Elżbieta Janstein.

Podstawą długiego życia

jest wyłożona praca umysłowa.

W jednym ze swych utworów Schil-
ler mówi: „Duch buduje swe ciało...”

I rzeczywiście, gdy studiujemy en-
cyklopedję, dojdź musimy do wniosku, że
ludzie żyjący wyłożoną pracą duchową,
żyją bardzo długo. Najdłużej jednak ży-
ją filozofowie.

Liczne przykłady są tego najwymow-
niejszym świadectwem. A więc Zenon
(98 lat), W. Wundt (88 lat), Lamarque
(85 lat), Spencer (83 lata), Kant i Shel-
ling (79 lat), Schopenhauer (72 lata),
Leibnitz (70 lat).

Nawet wyjątki, które miałyby za-
przeczać tej regule, osiągają bardzo po-
ważny wiek. Naprzykład Hegel zmarł
w wieku 61 lat, Fichte — 52 lata, a Spi-
noza — 45 lat.

Również uczeni żyją bardzo długo.
Newton żył 85 lat, Kopernik — 70 lat,
Flammarion — 83 lata.

Tę samą teorię możnaby zastosować
również do malarzy i rzeźbiarzy. Tyc-
jan, Tintoretto, Goya, Menges dożyli

90 lat. Tylko Rafael umarł bardzo wce-
śnie — mając lat 37. Również pośród
poetów i pisarzy nie mało jest ludzi,
którzy dożyli sędziwego wieku. Do tych
naprz. należą Wolter, Goldoni, Goethe,
Tolstoj, Calderon, Petrarca. Wyjątkami
byli Schiller i Byron, którzy zmarli
wyjątkowo wcześnie.

Kompozytorzy również żyją dość
długo. Do późnej starości dożyli Ober-
t, Cerubini, Haidn, Gluc, Maierbeyer, Wa-
gner. Wyjątkowo wcześnie zmarli Schu-
bert (31 lat), Mozart (35 lat), Mendel-
son (38 lat), Schuman (46 lat).

Charakterystyczne, że i pośród wo-
dów wojskowych spotyka się przeważ-
nie ludzi, żyjących bardzo długo. Radec-
ki, Laudon, Suworow, Kutuzow, książę
Eugeniusz, Foch.

Jak widać z powyższego, wyłożona
działalność umysłowa, nie przyczynia
się do szybkiego wędnięcia fizycznego,
jest raczej podstawą długiego żywota.

St.

Pierwszy dziennikarz był lekarzem.

Zmarł on w nędzy 300 lat temu.

Nie wielu ludzi wie chyba o tem, że
człowiek, który „wynałaził” dziennikar-
stwo był z zawodu lekarzem. Dziś nikt
już o nim nie pamięta, mimo to gdyby
Renaudot zmarł w 45 roku życia, przed
wydaniem pierwszego numeru swej ga-
zety, powstałby dziennikarstwa przesunę-
łoby się o kilkanaście lat. Zasluga
Renaudota było to, że stworzył on typ
dziennika w definitywnej formie. Dzi-
sienie amerykańskie pisma wzorowane
są właśnie na tym modelu jeszcze od
wstępnego artykułu, aż do ogłoszeń.

Mając lat 20, Renaudot przybył z
Laudun do Montpellier, gdzie podówczas
mieściło się ognisko wiedzy medycznej.
Tam właśnie w roku 1619 Renaudot po-
stanowił zareklamować swój nowy lek
„Polychreston”. Już pierwsze ulotki, re-
klamujące ów artykuł medyczny zawie-
rały szereg wiadomości z różnych dzie-
dzin mając na celu wzbudzić zaintereso-
wanie wśród tych, którzy ulotkę tę
dostaną do ręki.

Następnie Renaudot otworzył biuro
pośrednictwa pracy, kupna i sprzedaży.
Gazeta jego zawierała wówczas wszel-
kie dane, dotyczące tranzakcji między
obszarnikami, właścicielami lasów i t. d.
Pewnego dnia ukazała się tam wia-
domość o tem, że najładniejsza dziew-
częta i najlepsze żony są w departa-
mencie Remiremont w Lotaryngji. Było
to bodaj pierwsze ogłoszenie matrymon-
jalne.

Pierwszy numer tej gazety z dnia 30
maja 1631 roku zawiera wyłącznie wia-
domości zagraniczne. Renaudot miał już
podówczas licznych korespondentów we

wszystkich prawie stolicach Europy. Z
Konstantynopola donosił pierwszy ko-
respondent, że król Persji oblega Dille,
miasto odległe o dwa dni podróży od Ba-
bilonu, z Antwerpii donoszono że alarmy
wojenne rozbrzmiewają po całych pół-
nocnych Niemczech i t. d. W szóstym
numerze pisma zaczęły się dopiero uka-
zywać wiadomości z Francji.

Renaudot redagował wszyskie wia-
domości w sposób zwięzły i bardzo ży-
wy. Przedewszystkiem zaś szczylił się
tem, że szuka bezwzględnej prawdy.
W jednym ze swych numerów ów pierw-
szy dziennikarz usprawiedliwia się w
ten sposób:

— Pod jednym względem nikt mnie
nie przezwycięży: pod względem prze-
strzegania ścisłości. Być może, iż wśród
pieciuset wiadomości, otrzymywanych
od tylu korespondentów znajdzie się ja-
kieś drobne niedopatrzenie, ale wynika
to raczej z nawału pracy, niż ze złej
woli.

To pierwsze usprawiedliwienie jest
charakterystyczne dla całego późniejszego
dziennikarstwa.

Po śmierci Richeliego parlament fran-
cuzki wysłał z ostrym atakiem na
Renaudota i jego pismo, chcąc je znisz-
czyć. Renaudot wyzbył się wszystkich
swych aptek i laboratoriów, lecz gazo-
ty nie zamknął. Pismo nie przysporzyło
mu materialnych korzyści. Renaudot u-
marł, jako biedny człowiek.

Dziś mija już przeszło 300 lat od śmier-
ci tego pierwszego dziennikarza europej-
skiego.

Robert Kemp.

Co jest aktualne.

Nie macie wiele czasu. Ja również. Więc
możecie spokojnie słuchać

Przedewszystkiem jedno pytanie:

— Co jest aktualne?

Odpowiem za was:

— Zamach na meksykańskiego prezydenta.
Oszustwa hochstaplera. Wypadek samocho-
dowy z artystką. Śmierć głodowa wynalazcy. No-
wy kostium kąpielowy gwiazdy filmowej. Przy-
mus szkolny i współczesne nauczanie w Marok-
ko. Najpiękniejsza dama i najpiękniejszy pies.
Pochód demonstracyjny w Bombay’u z nowymi
flagami indyjskimi. Większość w gabinecie
francuskim. Rekordzista fortepianowy, grający
bez przerwy 86 godzin. Nowe wybory. Skandal
homoseksualny w budapeszteńskim gimnaz-
jum. Śmiertelna katastrofa samolotowa z księż-
niczką włoską. Kim jest Ferdynand Bruckner?
Pogoda. Cedula giełdowa.

I jeszcze jedno pytanie:

— Co jest nieaktualne?

— Codzienne umieranie nieznanych ludzi w
szpitalu. Strach dziecka. Śmierć iluzji. Szczę-
ście w miłości. Samotność serca. Zaginięcie czło-
wieka. Bezsilność młodzieży. Piękno wiersza.
Przytępienie miłości bliźniego. Nędzna kola-
cja w domu sierot. Walka na śmierć i życie
z mikrobrami pod mikroskopem. Noc i sny w
domach poprawczych. Pieszczota ręki, pocie-
szającej płaczącego.

Tak. Czy to byłoby już wszystko? Nie. Te-
raz się dopiero zaczyna. Proszę tylko uwa-
żać! Na pierwszy rzut oka sprawy aktualne i
nieaktualne wydają się wam takimi samymi
jednoznacznie zjawiskami życiowymi. Ale już
przy drugim rzucie oka spostrzegacie różnice i
w końcu konkludujecie:

— Wszystko, co jest niezwykle, co rzadko
może się wam przytrafić — jest aktualne. Wszy-
stko zaś, co wam się zdarzało, zdarza i zdarzy
— jest nieaktualne. Czy zastanawiacie się je-
szcze nad tem co jest ważniejsze, a co tylko
drażni wasze nerwy?

A mimo to jakąż magnetyczną siłę posiada
aktualność! Nie obawiajcie się. Przyznajcie się
do tego! Wygląda to tak, jakgdyby ludzie szu-
kali zapomnienia w aktualności, jakgdyby nie
chcieli wiedzieć kim są, jakie niebezpieczeń-
stwa im grożą i w jakich granicach musi to-
czyć się ich życie!

Wydać się jakgdyby ludzie chcieli siebie
oszołomić aktualnościami, które w gruncie rze-
czy ich zupełnie nie dotyczą i są dla nich zu-
pełnie obce. Aktualność to haszysz, który ist-
nieje również w pogoni za aktualnością. Im za-
wrotniejsze tempo panuje w jakimś mieście,
tem więcej wymaga się aktualności, tem wię-
cej aktualności pożera się, nie dając nawet
przeżyć małego materiału. Ale przez to tem
lepiej zapomina się, czem się jest, czem się
było i czem się będzie.

Mimo to przyznać trzeba, że bez aktualno-
ści byłibyśmy o wiele biedniejsi. Nie należy się
ludzi, aktualność jest nam potrzebna.

Dlatego też pozwolłem sobie zatrzymać
was na chwilę i zwrócić wam na to uwagę! Po-
święćcie w ciągu dnia 10 minut nieaktualno-
ściom. Bardzo się wam to przyda, jakkolwiek
nie zdajecie sobie może z tego sprawy.

OSKAR MAURUS FONTANA.

HANS BETHGE.

Sen.

Żona górnika miała pewnej nocy straszny
sen. Śniła jej się, że ściany kopalni w której pra-
cował jej mąż, zapadły się i zasypały wszyst-
kich robotników. Widziała jak wynoszono na
powierzchnię ziemi zmasakrowane trupy,
wśród których był również jej ukochany mąż.

Zrana po przebudzeniu się opowiedziała na-
tychmiast mężowi, co jej się śniło i błagała go,
by nie poszedł do pracy, gdyż wierzyła święcie
w spełnienie się snu.

Mąż początkowo wysłuchał ją i próbował ją
uspokoić, lecz gdy nalegała coraz natarczywiej,
postanowił uczynić to dla niej i zostać, popro-
sił tylko, by zechciała zawiadomić o jego choro-
bie dyrektora.

Cieszyły go promienie słońca i dzienne
światło, z lubością oglądał rozciągający się
przed nim krajobraz, a gdy począł zapadać
zmrok, usiadł na ławce pod piecem, kurząc swą
fajkę. Wtem wpadła do pokoju jego żona i rzek-
ła ze zdenerwowaniem.

— Stało się nieszczęście!

— Niemożliwe. — odparł — żartujesz.

— Mówię prawdę, przysięgam. — ściana się
zawałiła. Na szczęście nikt nie ucierpiał po-
ważnie. Większość wyszła już na powierzchnię
ziemi, w kopalni pozostało tylko kilku górników
którzy otrzymali drobne rany. Jak to dobrze,
żeś usłuchał mej prośby i nie poszedłś do pra-
cy, kto wie, czy tobie teżby się tak poszczę-
ściło!

Górnik oparł się ze zdumieniem o piec.
W tej chwili spadło z góry żelazko, zle wi-
docznie postawione, i trafiło go ostrym kantem
w skroń tak iż zdążył tylko jęknąć i padł mart-
wy na ziemię.

Tłum. — H.O.

Turyści—Polonia (Warszawa) 3:2 (1:0).

Zasłużony sukces fioletowych.—Mecz piłkarski na śniegu.—Wspaniała forma zespołu łódzkiego.

Towarzyski mecz piłkarski Turyści—Polonia (Warszawa) rozegrany został wśród fatalnych warunków atmosferycznych, na boisku pokrytym grubą i oślizgłą warstwą śniegu.

Mimo to na boisku WKS-u stawiała się dość duża garstka bohaterskich widzów, która ze wzrastającym stale zainteresowaniem śledziła przebieg tego dość oryginalnego a przytem bardzo ciekawego spotkania.

Turyści, którzy od początku bieżące go sezonu krocza po linii zwycięstw odnieśli jeszcze jeden sukces, który nabiera tem poważniejszego znaczenia, iż odniesiony został nad zespołem ligowym.

Turyści zwyciężając w dniu wczorajszym Polonię dali jeszcze raz dowód polskiemu światu piłkarskiemu, iż należy im się miejsce w lidze, że zostali z niej niesłusznie wyeliminowani.

Meczem wczorajszym udowodnili również fioletowi, że są najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza klasy A w Łodzi przy bardzo poważnych szansach powrotu do Ligi.

Drużyna fioletowych znajduje się obecnie w pełni kondycji fizycznej, poszczególne linie fioletowych wykazują ładne zgranie, a co najważniejsza, że atak wyzbył się hyperkombinacji strzela często, okresami nawet b. dużo, co dało się zaobserwować na ostatnich meczach tego zespołu, a co specjalnie uwydatniło się w dniu wczorajszym.

Dużo życia do ataku wniósł Hahn, który posiada dużo walorów technicznych, a przytem pamięta o obowiązkach napastnika t. j. o częstem strzelaniu. Za jego przykładem idą również pozostali napastnicy, tak że strzela się b. często. Pomysłem posunięciem kierownictwa sekcji footballowej Turystów było również przesunięcie Chojackiego na kierownika napadu.

Chojacki jest bowiem jednym z najbardziej wyszkolonych techników piłkarskich w naszym mieście o dużym zmyśle kombinac., który na stanowisku środkowego napastnika ma poważne pole do popisu.

W dniu wczorajszym wybił się on swą błyskotliwą techniką oraz wspaniałym dribblingiem. Do tych dwóch napastników wspaniale dostraja się Stolarski gracz szybki, ostry, który pamięta o współpracy ze skrzydłowym. W ataku zawiedli niestety obaj skrzydłowi Królasik i Świątosławski. Przy nieco lepszej grze obu tych zawodników wynik meczu byłby o wiele lepszy dla Turyistów. Mimo ciężkiego terenu pomoc Turystów pracowała b. dobrze. Hinc był znów duszą tej linii. Z młodzieńcem za pałem i wervą walczył on z przeciwnikiem, nadając ton całej grze linii pomocy Turystów.

Dorównał mu częściowo Kowalski, natomiast Szulc był nieco słabszy w drugiej połowie, nie wytrzymując zbyt silnego tempa. Na obronie klasą dla siebie był Karasiak, grający z wyrachowaniem, natomiast Niewiadomski grał nieźle. Michalski bronił swej bramki z poświęceniem. Obronił on kilka „murawianych” pozycji. Pierwszą bramkę puścił on zbyt lekkomyślnie, zapominając, że gra na śliskim terenie i piłkę należy chwycić w takich warunkach nieco uważnie.

Polonia, która wystąpiła z dwoma nabytkami Ogrodzińskim i Kaczanowskim w ataku, nie przedstawia się zbyt groźnie i najprawdopodobniej nie odegra ważnej roli w mistrzostwach ligowych. Atak Polonii to zlepek graczy, którzy albo nie mieli czasu zgrać się, lub też nie

posiadają zmysłu kombinacyjnego. Wyróżnił się Suchocki na lewym skrzydle doskonały biegowo i dobry strzelec.

Jego kolega na prawym skrzydle czuł się niedobrze na oślizgłym terenie, wskutek czego stracił b. dużo dogodnych pozycji. Z trójki ataku najlepszy Szczepaniak, który niewiadomo z jakiego powodu został w drugiej połowie zastąpiony przez Biedrzyckiego, na pastnika o niewyraźnych walorach piłkarskich. Kaczanowski i Ogrodziński do ataku Polonii nic nowego nie wnieśli.

W pomocy wyróżnił się Seichert, mistrz tricków piłkarskich. Niezły był

również Jelski. Z obrońców Polonii prym wodził Bułanow, gracz szybki lotny o dobrym wykopie. Międzyśledzi widzieliśmy już lepiej grającego. Koller w bramce b. odważny i przytomny.

Wynik meczu, rzecz zrozumiała nie może być miernikiem sił z powodu anormalnych warunków w jakich zawody zostały rozegrane. Mimo to z przebiegu gry wypływało, że Turystom należy się zwycięstwo, a mogło ono być większe cyfrowo, przy lepszej orientacji napastników.

Gra nie stała na wysokim poziomie, mimo to była interesująca. W pierw-

szej połowie Turyści grają z wiatrem i zdobywają nieznaczna przewagę. Do piero około 30-ej minuty udaje się Hahnowi zdobyć pierwszą bramkę dla Turyistów. Wynik ten utrzymuje się do przerwy. Po zmianie stron Turyści mają już w pierwszej minucie stuprocentową okazję podwyższenia wyniku, która nie zostaje wykorzystana. Polonia rewanżuje się gwałtownym atakiem i również przepaszcza dogodną pozycję. Przewaga Polonii, której sprzyja wiatr staje się widoczna, lecz Turyści bronią się doskonale, nie zapominając również o atakach. Około 30-ej min. Ogrodziński strzela lekko na bramkę Turystów. Michalski nachyla się i piłka wysiłszując mu się wrak wpada do bramki. Wyrównanie pół min. nieoczekiwane. Nie upłynęło pół minuty, a z piłką przerwał się Chojacki, którego skośny strzał odbił się o nogę nadbiegającego Międzyśledzi i druga bramka została uzyskana. W kilka minut później jeden z ataków fioletowych kończy się wspaniałym strzałem w róg Hahna i Turyści prowadzą 3:1, lecz na kilka minut przed końcem udaje się Ogrodzińskiemu uzyskać drugą bramkę dla Polonii. Ostateczny wynik 3:2 dla Turystów. Sędziował zadawalniający Władysław Wardęszkiewicz. Publiczności 500 osób.

L.K.S.—Hakoah 4:1 (1:1).

Niezasłużona porażka zespołu żydowskiego.

Do spotkania tego, które odbyło się w sobotę na boisku WKS-u wystąpiły oba zespoły w następujących składach: LKS: Jegorow, Galecki, Radomski, Olejniczak, Tadeuszewicz, Pegza, Śledź, Janczyk, Król, Szałapski, Durka.

HAKOAH: Lipski, Zaklikowski, Balzom, Kuczyński, Wallach, Cygler, Segal, Morgenstern, Fleischer, Presser, Szarakowiak.

Wynik uzyskany przez LKS nie może być uważany za miernik sił, gdyż Hakoah był niemal przez cały czas gry zupełnie równorzędnym przeciwnikiem, a w pierwszej połowie miał nawet znaczną przewagę.

Wynik remisowy byłby najsprawiedliwszy. Hakoah po kilkunastominutowej przewadze zdobywa pierwszą bram-

kę przez Segala. Wyrównuje Durka i do przerwy wynik nie ulega już zmianie. Po zmianie stron gra traci b. dużo na wartości z powodu mylnych rozstrzygnięć sędziego, przytem poszczególne napastnicy zapominają o niedozwolonych środkach w walce. LKS coraz wyraźniej opanowuje boisko i Durka zdobywa drugą bramkę.

W międzyczasie sędzia popełnia rażące błędy, gracze Hakoahu denerwują się i wreszcie dwaj z nich Szarakowiak i Wallach zostają wykluczeni z boiska. Teraz Hakoah broni się tylko i Szałapski oraz Janczyk ustalają wynik meczu.

W LKS-ie wyróżnili się Galecki, Pegza i Tadeuszewicz, w Hakoahu, Zaklikowski, Kuczyński i Segal. Publiczności około 1000 osób.

Hasmonea—Union 4:2 (3:0).

Jeszcze jedno zwycięstwo drużyny żydowskiej.

W dniu wczorajszym odniosła B-klasowa drużyna żydowska Hasmonea pełny sukces nad jednym z lepszych zespołów A-klasowych — Unionem. Zwycięstwo Hasmoni zupełnie zasłużone.

Ostatnio kroczy ona po linii zwycięstw a mecz z Unionem był ukoronowaniem tegorocznych sukcesów tej drużyny. Klęskę Unionu można przypisać pewnej niedyspozycji rezerwowego bramkarza i skrajnych pomocników. Zieloni wystąpili z kilkoma rezerwowymi oraz Kirszbaumem na obronie.

Skład Unionu: Frontczak, Strauch, Kirszbaum, Sauer, Durka, Ewald, Lewandowski, Calac, Hofman, Fiedler III, Werner.

Frontczak wywiązał się niezadawalniająco ze swojego zadania. Nie potrafił on bronić zupełnie dolnych strzałów. Debjut Kirszbauma wypadł zadowalniająco. Posiada on jeszcze doskonały wykop. Strauch, były obrońca WKS-u nie dorównywał swojemu partnerowi. W pomocy najlepszy z całej jedenastki Unionu był Durka. Bocznik b. słaby. W ataku nic się nie kleiło. Napastnicy niedysponowani strzałow. Hasmonea grała nad wyraz ambitnie. Wystąpiła bez Feinberga, w bramce w następującym składzie: Garelik, Czernikowski, Rozmarin, Ordynans, Synaderka, Pomerancenblum, Srebrnik, Frenkiel, Safian, Chumec, Hirsz.

Wszyscy zawodnicy Hasmoni zadawalili. Nawet rezerwowi bramkarz Garelik nie popełniał błędów i grał bez

zarzutu. Obrona pewna przyczem Czernikowski chwilami doskonały. W pomocy brylantował najlepszy na boisku Pomerancenblum. Przy nim doskonale grał Synaderka. Ordynans najsłabszy w trio pomocy. Atak również dobry. Hirsz — nowy nabytek — posiada doskonały ciąg i ładne podania. Poza tem wyróżnili się Chumec, Srebrnik i Safian. W pierwszej połowie Hasmonea ma stronę z wiatrem. Gra zmienna. Pierwszą bramkę uzyskuje Chumec, drugą Frenkiel, trzecią Chumec. Po przerwie Fiedler III zdobywa pierwszego gola dla swoich barw. Hasmonea otrząsa się z przewagi Unionu i dochodzi do głosu. Czwartą bramkę dla Hasmoni zyskuje dobrze dysponowany Chumec. Drugą bramkę dla Unionu uzyskuje Werner główką. Do końca meczu nieznacznie przeważa Hasmonea. Sędziował p. Lange. Publiczności niewiele.

Legja warszawska w Niemczech

W sobotę i niedzielę bawiła Legja warszawska w Niemczech gdzie rozegrała dwa mecze. W sobotę grała Legja w Lipsku gdzie zmierzyła się z Chemnitz. Ver., której uległa 0:1 (0:1). W niedzielę Legja grała w Dieznie gdzie zremizowała się, bijąc Brandenburg 1:0 (1:0).

Mecze piłkarskie na boiskach krajowych.

Na boiskach krajowych uzyskano w dniu wczorajszym następujące wyniki:

Warszawa: Odbił się tu czwórmech drużyn piłkarskich kl. A w którym w finale Skra pokonała Makkabi 2:1 (2:1).

Siedlce: Ligowy zespół Warszawianki pokonał 9 pac. 5:2. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Jung 4 i Piliszek dla 9 pacu Jagłowski i Polak.

Kraków: Cracovia: BBSV 6:0 (1:0). Bramki dla Cracovii zdobyli: Kozok 4, Rusinek i Malczyk po jednej.

Wisła — Wawel 9:1 (4:1). Bramki dla Wisły zdobyli: Adamek 3, Czulak i Lesiak po 2, Nowosielski i Reyman po jednej.

Spotkanie o pozostanie w klasie A krakowskiego okręgu Sparta — Trzebiat przyniosło zwycięstwo Sparcie 3:1 (1:1).

Poznań: Warta — IFC 3:2. Towarzyski mecz piłkarski.

Królewska Huta: Międzyimiastowy mecz piłkarski Królewska Huta — Katowice przyniósł wynik 2:2 (2:0). Bramki dla Kr. Huty zdobyli: Karczmarek i Kozłowski, dla Katowic — obie Lamuski.

Katowice: Zgoda — Slavia (Boguchoc) 4:2 (3:1), 06 (Mysłowice) — Chorzów 3:0.

Dwa zwycięstwa Hasmoni

nad Z.A.S.S-em warszawskim.

W sobotę i niedzielę bawił w Łodzi doskonały zespół ping-pongowy Z.A.S.S-u warszawskiego, który w sobotę pokonał Łódź Hasmoneę 5:2, w niedzielę przed południem ZASS. pokonał drużynę Kadimahu 3:2.

Ewenementem dwudniowego turnieju były spotkania niedzielne w których ZASS pokonał Makkabi (Pabjanice) 4:1, uległ zaś ponownie Hasmoni w stosunku 5:0. Szczegółowe sprawozdanie w dzisiejszym „Expressie“.

Nowy rekord

światowy w pływaniu.

W dniu wczorajszym pobity został na Florydzie przez pannę Madison rekord światowy w pływaniu na 220 jardów. Odległość tę przeplynęła p. Madison w czasie 2,35.

SKRZYDLATA FLOTA

Bokerskie mistrzostwa Łodzi.

Tytułami mistrzowskimi podzieliły się kluby:
Sokół, Poznański i Zjednoczone.

Bokerskie mistrzostwa okręgu łódzkiego, jakkolwiek stały na względnie wysokim poziomie, nie wypadły tak, jakbyśmy sobie życzyli. Wypadły blado i niesympatycznie (naturalnie, że nie jest to brak kultury sportowej. Do mistrzostw nie stawiało się siedmiu najlepszych zawodników. Proszę spojrzeć na listę).

Pięściarstwo jest sportem samoobrony, jest walką na pięści równo z równej wagi, to też i w tej dziedzinie zawodników należało z całą odpowiedzialnością napiętnować. Uchylili się od walki: Kawczyński (Widzewski Mał.), Zając (Bar Kochba), Bartoś (Zjednoczeni), Zieliński (Widz. M.), A. (Poznański) i Baranowski (Widz. Mał.). Narazili oni organizatorów na poważny kłopot, siedem bowiem musiano odwołać. Związek okręgowy winien przeprowadzić w tej sprawie śledztwo i złą wolę, czy też tylko ukarać.

Mistrzostwo rozegrano w siedmiu wadach, bez ciężkiej. Finały naogół wypadły najciekawsze pięści okręgu. Z walki w wadze półciężkiej, przeciwnicy byli trafnie wyważeni, przebieg mistrzostw był następujący: Waga musza: Gonera (Zjedn.), i G. (Poznański) (Poznański), który w tym samym tytuł mistrza okręgu łódzkiego w swej wadze.

Waga kogucia: W ćwierćfinale zwyciężył przez dyskwalifikację Taborka (Poznański), który w tym samym tytuł mistrza okręgu łódzkiego w swej wadze.

Waga piórkowa: W półfinale Janek (Poznański) przechodzi do walki o mistrzostwo przez poddanie się K. (Zjedn.), wygrywa też finał z Lipcem (Geyer), zdobywając tym samym tytuł mistrza w swej wadze.

W wadze lekkiej: Jabłoński (Sokół) zwyciężył nad Kijewskim (Zjedn.) i Kraszewskim (Kruschender) awansował się do walki ostatecznej z Rubinem (Bar Kochba) i został najcięższym, widocznie z powodu jakiegoś nieporozumienia, uznany za zwycięzcę w finale. Bez względu na to należało się Rubinowi, który w tym czasie poczynił kolosalne postępy i zapowiada się na dobrego pięściarza. Zgłoszony protest Bar Kochby został uwzględniony.

Waga półśrednia: Kuropatwa (Kruschender) zwyciężył w ćwierćfinale wysoko punktowo Galanta (Poznański). Sewery (Sokół) w drugiej minucie zwał się z Rubinem (Bar Kochba) i został najcięższym, widocznie z powodu jakiegoś nieporozumienia, uznany za zwycięzcę w finale. Bez względu na to należało się Rubinowi, który w tym czasie poczynił kolosalne postępy i zapowiada się na dobrego pięściarza. Zgłoszony protest Bar Kochby został uwzględniony.

Waga półśrednia: Kuropatwa (Kruschender) zwyciężył w ćwierćfinale wysoko punktowo Galanta (Poznański). Sewery (Sokół) w drugiej minucie zwał się z Rubinem (Bar Kochba) i został najcięższym, widocznie z powodu jakiegoś nieporozumienia, uznany za zwycięzcę w finale. Bez względu na to należało się Rubinowi, który w tym czasie poczynił kolosalne postępy i zapowiada się na dobrego pięściarza. Zgłoszony protest Bar Kochby został uwzględniony.

Waga półśrednia: Kuropatwa (Kruschender) zwyciężył w ćwierćfinale wysoko punktowo Galanta (Poznański). Sewery (Sokół) w drugiej minucie zwał się z Rubinem (Bar Kochba) i został najcięższym, widocznie z powodu jakiegoś nieporozumienia, uznany za zwycięzcę w finale. Bez względu na to należało się Rubinowi, który w tym czasie poczynił kolosalne postępy i zapowiada się na dobrego pięściarza. Zgłoszony protest Bar Kochby został uwzględniony.

Waga półśrednia: Kuropatwa (Kruschender) zwyciężył w ćwierćfinale wysoko punktowo Galanta (Poznański). Sewery (Sokół) w drugiej minucie zwał się z Rubinem (Bar Kochba) i został najcięższym, widocznie z powodu jakiegoś nieporozumienia, uznany za zwycięzcę w finale. Bez względu na to należało się Rubinowi, który w tym czasie poczynił kolosalne postępy i zapowiada się na dobrego pięściarza. Zgłoszony protest Bar Kochby został uwzględniony.

nie przez k. o. w drugiej rundzie Rycza (Kruschender), w półfinale: Stahl (P.) zwyciężył po ciężkiej walce na punkty Majera (Geyer), a Trzonek (Sokół) — Wurma. W finale spotkali się: Stahl i Trzonek. Walka była zażarta, pełna emocjonujących momentów. Więcej agresywności zaprezentował Trzonek, który też celniej uderzał. Tytuł mistrza okręgu w wadze średniej przypadł w

udziale Trzonkowi.

Waga półciężka w finale jedna para: Konarzewski (Poznański) — Sadażak (Kruschender). Jest to zabawa kółka z myszą. Sadażak przez całe starcie nie oddał ani jednego uderzenia i został wyliczony.

Finałami kierował p. Kolasiński z Poznania w zastępstwie p. Ermanowicza.

Turniej gier sportowych w sali gimnastycznej T. G. S. Siła.

W niedzielę przed południem w sali Siły przy ul. Głównej odbył się turniej gier sport. W turnieju wzięły udział żeńska drużyna — Zjednoczone, a z męskich zespołów: Siła, Kadimah, Triumf i Orle. Poziom zawodów niewysoki. Wpłynął na to zapewne chłód panujący na sali nieopalonej. Poza tym organizacja zupełnie zadawalająca. Zespół siatkowy Zjednoczonego musiał walczyć z męskim zespołem siatkowym Siły. Nie mogły za wodniczki pokazać swej klasy z męskim silniejszym zespołem, który przez kurtuazję zapewne grał również słabo. ŁKS. wyznaczony na przeciwnika Zjednoczonego nie stawiał się, gdyż lwia część zawodniczek czerwonych wyjechała do Warszawy, na mecz międzymiastowy. Z drużyn męskich — koszykowych najlepiej grał Triumf. Niezłym zespołem okazała się również drużyna Siły. Orle grało lepiej niż Kadimah. Zainteresowanie turniejem niezbyt wielkie. Publiczności niewiele.

Siła — Zjednoczone 30:12 (15:6).
Siła wystąpiła wzmocniona przez Szonfelda z Triumfu. Gra nieciekawa. Szczupando nie było w żadnym zespole. Zawodniczki grały z tremą. Serwy zdecydowały o zdobywaniu punktów zwycięstwa. Sędziował p. Skrzekotowski.

KOSZYKÓWKA.
Siła — Kadimah 46:11 (18:9).
Kadimah wystawił rezerwowego zespołu. Gospodarze górowali znacznie wyrobieniem fizycznym oraz wykończeniem piłki. Gra niezbyt ciekawa, bez tempa. Po

czątkowo siły równe Kadimah broni się dość skutecznie. W pierwszej połowie Siła nieznacznie przeważa. Po zmianie stron Siła opanowuje całkowicie sytuację. Kadimah opada na siłach i zdobywa w ciągu 20 minut zaledwie jednego kosza. Sędziował p. Zemelko.

Triumf — Orle 45:10 (18:6).
Triumf wystąpił bez Szeinkiego, ale z dawnym graczem Finkem który powrócił z wojska. W pierwszej połowie Triumf grał w nieco osłabionym składzie, który przedstawiał się następująco: Laufer I, Szonfelder, Mehlo, Finke, Neu man. Po przerwie za Laufera i Szonfelda grał Kurtz i Ułaszewski w zespole Orle nie było zmian. Przedstawił się następująco: Kurzawicz, Uznowski, Jedy-nak, Boguski, Bolleński. Orle gra b. ambitnie, ale technicznie Triumf znacznie przewyższa. W pierwszej części meczu, gra toczy się bez tempa. Triumf gra charyzmatycznie, przez co gra traci swój charakter. Po przerwie Triumf gra z dużą werwą i ambicją. Pod koniec nawet gra b. ładnie. Orle broni się przez dłuższy czas b. ambitnie, pod koniec spotkania opada na siłach. Triumf mając zbyt słabego przeciwnika, grał słabiej niż zwykle. Finke, niegdyś świetny obrońca w obecnej chwili nie jest jeszcze w formie. Mehlo ostatnio gra coraz lepiej. Laufer I chwilowo nie wykazał swego talentu. Szonfeld gra słabo. Maszewski niepotrzebnie nadużywa siły. Pozostali na zwykłym poziomie. W Orle wyróżnił się Boguski. Sędziował p. Lityński.

Międzymiastowy mecz koszykówki kobiecej Warszawa—Łódź

zakończył się niezasłużoną przegraną rezerwowej reprezentacji łódzkiej 14:15!

Telefonem od warszawskiego korespondenta „Republiki“.

Kilkakrotnie odkładany międzymiastowy mecz koszykówki kobiecej Warszawa — Łódź odbył się w dniu wczorajszym w stolicy w sali Ośrodka wychowania fizycznego i zakończył się niezasłużoną porażką łódzianek w stosunku 15:14.

Przebieg meczu według relacji naszego warszawskiego sprawozdawcy sportowego był następujący:

Przed sędzią p. Malanowskim (AZS) wystąpiły obie reprezentacje w następujących składach:
Warszawa: Malanowska (AZS), Wa-

licka (AZS), Kobielska, (Polonia), Wojnarowska (AZS), Brzozowska (AZS).
Łódź: Gapińska (ŁKS), Gasperkiewiczówna (WKS), Ejbuszycówna (ŁKS), Polomska (HKS), Kuźnicka (WKS).
Jak widzimy, Łódź wystąpiła mocno osłabiona brakiem najlepszej zawodniczki Kwaśniewskiej z ŁKS-u oraz Bemówny i Plucińskiej z „Kruschendera“ (Pabjanice).

Mecz sam nie stał na wysokim poziomie. Gra była zrazu mało ciekawa i prowadzona w żółtym tempie. Już w pierwszej minucie zdobywa dla barw Łodzi prowadzenie Ejbuszycówna, po chwili jednak wyrównuje Brzozowska. Na tem zrazu kończy się sukces stolicy, bowiem do głosu dochodzi teraz Łódź, która zdobywa w równych odstępach czasu punkty przez Ejbuszycównę, Kuźnicką i Polomską. Pod koniec pierwszej ćwiartki, stolica rewanżuje się dwoma punktami zdobytymi przez Kobielską.

W drugiej ćwiartce tempo meczu się znacznie wzmacnia. Mało ruchliwa, lecz nadwyrzacznie strzelająca Ejbuszycówna w efektywny sposób podwyższa wynik do dwunastu zdobytych przez Łódź punktów, którym stolica była w stanie przeciwstawić jedynie cztery. Wynik więc 12:4 utrzymuje się mimo heroicznych wysiłków obu walczących drużyn do połowy.

Po przerwie, w szeregach reprezentacji stolicy następują zmiany. Miejsce

Kobielskiej zajmuje Aleksandrowiczówna (AZS), miejsce Walińskiej — Heybo-wiczówna. Narzucają one mordercze tempo, którego łódzianki nie były zdolne wytrzymać. Wojnarowska jest klasą dla siebie i z jej strzałów zdobywa stolica 6 punktów. Teraz Warszawa ma więcej z gry, strzałowo jest jednak niedysponowana. W ostatniej ćwiartce łódzianki tracą siły, to też z ledwością wytrzymują tempo silniejszych koleżanek, które wyrównują z dwóch rzutów karnych.

W miarę, gdy gra się zbliża ku końcowi, tempo meczu znów się ożywia, gra staje się bardziej emocjonująca. Tuż przed końcem Kuźnicka zdobywa kosza, przez co Łódź prowadzi znów 14:12, Malanowska jednak wyrównuje. W chwilę potem sędzia dyktuje najzupełniej niesłusznie rzut karny dla stolicy, pewnie wykorzystany. W ten sposób Warszawa udało się zdobyć jeden punkt więcej od rezerwowej drużyny Łodzi.

W drużynie łódzkiej najlepszą zawodniczką była Ejbuszycówna, strzałowo doskonale usposobiona. Tem, czym Ejbuszycówna była dla reprezentacji Łodzi tem była Malanowska dla stolicy.

Sędzia p. Malanowski naogół dobry, skrzywdził jednak naszą drużynę przez podyktowanie rzutu karnego za przewinięcie którego nie było.

Mecz odbył się prawie przy pustej widowni.

Linguaphone

**NAJDOSKONALSZA
NOWOCZESNA METODA
NAUKI JĘZYKÓW**

przy pomocy płyt gramofonowych.

BEZPŁATNY

i nieobowiązujący do kupna

POKAZ

sposobu uczenia się metodą

LINGUAPHONE

codziennie od godz. 12—2 i od 3—5.

ul. PRZEJAZD 19

LINGUAPHONE INSTITUTE w POLSCE

Zastępca: Henryk Berman, Łódź.

Przejazd 19, tel. 136-05.

Zaszczytne sukcesy

Widzew. Manuf. i Kl. Sp.
Zjednoczone.

Widzewska Manufaktura — Hakoah 5:1. Towarzyski mecz piłkarski przyniósł nadszarpnięcie zwycięstwo Widz. Manufaktury, mimo iż Hakoah wystąpił z siedmioma graczami pierwszej drużyny. Pod koniec zawodów Segal opuścił boisko.

Zjednoczone — Kadimah 9:2. Benjamin klasy B. odniósł wspaniały sukces Kadimah gra znacznie gorzej niż w r. ub. wskutek ubytku kilku zawodników. Obie bramki zdobyła drużyna Kadimahu z rzutów karnych. Pozostałe mecze piłkarskie zostały w ostatniej chwili odwołane z powodu śnieżyicy.

Final zawodów

bokerskich na G. Śląsku.

W dniu wczorajszym odbyły się w Katowicach finałowe spotkania bokerskie o mistrzostwo Śląska. Tytuły mistrzowskie przypadły w udziale następującym bokserom: w. musza: Klebster, w. kogucia: Pyka, w. piórkowa Górny, w. lekka: Wochnik, w. półśrednia: Gawlik, w. średnia: Wieczorek, w. półciężka: Garstecki, w. ciężka: Wocka.

ego Niewolnica

reżyserji GEORGE FITZMAURICE

obieta, która zabiła kochankę

W roli głównej namiętniejsza kobieta Ameryki

DOROTA MACKAIL

oraz 100%
męż zyna Milton Sills.

Wkrótce LUNA.

To prawda

że u nas komplet części do 4 lampowe-
go radia łącznie z shematem

tylko za 125 zł.

otrzymasz do 30 stacji nadawczych.
Wskazówki i porady bezpłatnie

POLSKIE RADJO

Inż. Krzyżanowski i S-ka
ul. Andrzeja 4.

Dr. med.

E. REICHER

chor. skórne i we-
neryczne

Leczenie diatermją
i elektroterapią
Południowa 28

Od 8-10 rano, 12-2 i 7-8.30
w niedzielę od 9-2 pp.

Zamienię 5 pokojowe mieszkanie

z wszelkimi wygodami na także mie-
szkanie 3-pokojowe lub sprzedam. Of-
erty sub „Natychniast” do adm. „Re-
publiki”.

Lecznica SANITAS

ul. CEGIELNIANA 29

Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA

dla leczenia chorób skórnych
wenerycznych i moczopłciowych

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe,
elektryzacja, Roentgen, szczepienia,
analizy (mocz, krew, płwocm,
wydzieliny itd.). Operacje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerolo-
giczna dla chorób skórnych i wene-
rycznych

3 złote.

WYTWÓRNIĄ REFORM

Piotrkowska 71 w podw. poleca po ce-
nach fabryczn. własnego wyrobu refor-
my oraz skutecznie reperacje sposob.
ameryk. za minim. opłatą.

Doktor

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy
krew i wydzieliny. Przyjmuje codziennie
od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i
święta od 10 do 12. Oddzielna pocze-
kalnia dla pań.

Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med.

J. Sadokierski stomatolog

chirurgia jamy ustnej i szczęk
regulacja zębów
gabinet rentgeniczny
ordynuje - 7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 114-20

BIZUTERIA kupuje. Pełna wartość
płace. Solidne traktowanie „Preciosa”
Piotrkowska 123, w podwórzu.



Teatr Świeflny

CASINO



Dziś wielka premjera



w dramacie
miłosnym
na tle walk
z jarzmem
carskim

pod tytułem:

Złota Stana

Nad program: TYGODNIK FILMOWY.

Orkiestra pod kierunkiem L. KANTORA.

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10.

PORADNIA wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz.

Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta

W niedziele i święta od 9-2 pp.

Leczenie chorób:

Wenerycznych, moczopłciowych
i skórnych.

Badanie krwi i wydzieliny na syfilis i tpep

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

Porada 3 złote.

Poszukuję spólnika

z kapitałem zł. 20.000.— do jednorazo-
wego interesu. Współpraca nie wyma-
gana. Wysoki zysk zapewniony a ka-
pitał zostaje zabezpieczony na 1 hi-
potece. Oferty do adm. pod „20.000”

Rozmalté

NOWA syplalnia brzozaowa polerowa-
na do sprzedania. Wiadomość: Żerom-
skiego 42 u stolarza od 6-8 wiecz. 17

DETEKTORY najlepsze poleca firma

Natawis, Piotrkowska 152. 10. 2 Główna 28.

LOKAL Handlowy lub Biuro o dwóch
oknach na parterze, Piotrkowska 69,
zaraz do oddania Oferty pod „Sz.”

MIESZKANIA w starych domach. Po-
jedyncze, kilkupokojowe i lokale han-
dlowe. Pośrednicy solidnie. Andrzej-
ja 13/14.

SKLEP do wynajęcia Konstanynew-
ska 24. 17.3

SMACZNE i zdrowe obiady dostac
można na ulicy Zawadzkiej Nr 15,
mieszk. 12. 17.3

UDZIELAM lekcji matematyki. Języka
niemieckiego. Piotrkowska 103. m. 37.

WITON Jan, Rokicińska 39, dowód oso-
bisty, wyd. przez Fabrykę Tytoniową.

ŚLUSAREK Zygmunt zgubił kartę mo-
bilizacyjną, wydaną w Jarosławiu.

Samodzielna biuralistka

obeznana gruntownie z biurowością
pisząca biegle na maszynie
POSZUKIWANA OD ZARAZ
przez dom agenturowy. Szczegółowe
oferty z odpisami świadectw i wyma-
gana pensja sub: „Dzielnia” do adm.
niniejszego pisma.

SZOFR

elektrotech. wolny od służby wojsk.
wyższem wykształceniem, samotny, jez-
28, chrześcijanin włada płynnie jęz-
kiem polsko - niemieckim, poszukuje
posady. Łask. oferty do niniejszego
pisma pod „W. R. P. 22”

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14.

Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Premiurata
„Dziennik Republiki”

ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60
za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką po-
towa w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express”
i „Republika” wraz z odnośnieniem 5.60 złoty.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szp.)
W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szp.)
NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetry (na stronie 4-szp.)
Zarecz. i za-
NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i za-
Subinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc.
magnetyczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogło-
szenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobnie 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy,
ważniejsze zł. 1.20.